Rok III | Łódź, Wtorek, dnia 21 Listopada 1911 roku | № 138

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE

WYCHODZĄ TRZY RAZY NA TYDZIEŃ.

PRENUMERATA
miesięcznika „Maryawity" wraz z „Wiadomościami Maryawickiemi" wynosi:
W kraju: rocznie 4 rub., półrocznie 2 rub., kwartalnie 1 rub.
Zagranicą: rocznie 5 rub., półrocznie 2 rub. 50 k., kwartalnie 1 rub. 25 k.

CENA OGŁOSZEŃ:
Za wiersz garmontowy :: lub jego miejsce :: płaci się 20 kopiejek.

Cena pojedynczego numeru 2 kop. Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27.

Przełomowa chwila.

W życiu dzisiejszych społeczeństw coraz silniej, coraz potężniej wyczuwać się daje tajemniczy jakiś lęk przed zaczajoną, a idącą naprzeciw ludzkości — grozą. W szalonym tępie zbliża się do nas przełomowa chwila; do naszych fortów życiowych wdziera się nieznacznie, ale bezwzględnie najwyższy regulator w chaosie wszechludzkim, a imię jego — sprawiedliwość.

Rewizyjna to zaiste potęga! Czego dotknie — a jest próchniste, pozorne, obłudne — obraca w proch nicestwa bez apelacyi.

Widzimy tyle tych gruzów niedawnych jeszcze wielkości sztucznych, a dziś już ocenionych historycznie, co imię miały że żyły, a w rzeczywistości były tylko pozorem życia, a teraz przestały być nawet pozorem.

Tak! — Żyć może i musi to, co warte jest życia, to tylko, co jest w sobie istotnie życiem — umrzeć, znicestwionem być musi to wszystko, co tylko pozorować umiało, lub być rzeczywistości istnej karykaturą.

Z za chmur niepokojów i waśni światowych, z po za tajemnicy istnienia wyzierać poczyna oko wszechwładzy Bożej i rzuca na dzieje ludzkości piekące spojrzenia prawdy, sprawiedliwości, miłości. Przed tym wzrokiem pierzcha wszelki pozór, obłuda, fałsz, samolubstwo, nienawiść. Drży złość z przerażenia, gdy piorunowy okrzyk sprawiedliwości rzuca światu wykonawcze hasło: „Biada wszelkiej nieprawości".

Na głos ten zawrzało w życiu ludów. Rozpoczął się wszechludzki i wszechhistoryczny proces. Przed trybunałem Najwyższej Mocy stanęły bóle, cierpienia, uciski wieków, i zanoszą coraz mocniej swą straszną skargę i swe straszne veto.

Sąd się rozpoczął od Domu Bożego. W tej dziedzinie Sprawiedliwość zamierzyła wydać pierwszy wyrok, — a skutki jego uwolnią miliony od zasadniczych zboczeń życiowych i otworzą podwoje ludzkości na jasne drogi żywota, których kres — Królestwo Boże na ziemi.

Wielki, potężny wstęp do zapoczątkowania ideału powszechnego odrodzenia świata został naszkicowany ręką Najwyż-

szą i miłościwie darowany tym, którzy łakną i pragną sprawiedliwości.

Rozpoczęła się nowa epoka w życiu ludów, nowa oryentacya jednostek i społeczeństw. Powstaje nowy czynnik moralny — zastanowienie nad sobą, budzący życie zwrot ku prawdzie. Zmartwychwstają duch i serce człowieka, pragną myśleć, czuć, działać na odwiecznych zasadach prawdy Bożej.

To są początki odrodzenia. Nikłe one są, nieznaczne w oczach świata, ale potężne i twórcze w swej istocie, jak to ziarnko gorczyczne, które złożone w ziemi wyrasta w bujne drzewo. Potrzeba tylko współdziałania, potrzeba poddania się umysłów i serc, na których to twórcze działanie spoczęło, — a odmieni się postać świata, zajaśnieje prawda Boża, zatryumfuje królestwo dobra i miłości, szczęścia i prawdy.

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **Rozkaz ministra marynarki.** Dnia 17 b. m. minister marynarki wydał następujący rozkaz:

„Dnia 14 b. m. zaszczycony byłem otrzymaniem od Jego Cesarskiej Mości Najmiłościwszego telegramu treści następującej treści:

„Proszę Pana, Janie Konstantynowiczu, nie zwracać uwagi na rozmaite niedorzeczne i oszczercze napaści na Pana osobiście i na zarząd marynarki. Prowadź Pan dalej mocno i nieugięcie powierzoną Panu sprawę wskrzeszenia floty, silny Mojem zaufaniem i szacunkiem dla Pana całego szczerze myślącego składu osobowego floty.

MIKOŁAJ“.

Na przytoczony telegram przesłałem poniższą Najpoddańszą odpowiedź:

„Najmiłościwszy telegram Waszej Cesarskiej Mości, w którym Najjaśniejszy Pan wyraża mi zaufanie, jest Najwyższą nagrodę, zarówno dla każdego prawdziwego wiernego poddanego, jak i dla mnie, wiernego sługi Waszej Cesarskiej Mości. On wzmacnia silnie i nieugięcie źródło sił moich do dalszego prowadzenia nie zwracając uwagi na żadne przeszkody, powierzonego mi przez Waszą Cesarską Mość, wskrzeszenia floty.

Admirał Grigorowicz“.

O powyższem ogłaszam flocie i zarządowi marynarki. Podpisał: minister marynarki, admirał,

Grigorowicz.

— **Obrona państwowa.** Komisya obrony państwowej w Dumie oświadczyła się za przyjęciem 14 projektów ministeryum wojny; między innemi komisya zatwierdziła projekt, dotyczący rozwoju lotnictwa.

— **Ustawa maryawicka.** „Kurjer Poranny“ donosi: „Komisya prawodawcza Rady państwa przyjęła projekt ustawy maryawickiej.

„Członkowie Rady polacy gorąco protestowali przeciwko przyjęciu tego projektu, a wobec uchwalenia go, wnoszą „votum seperatum“.

— **Sąd polubowny.** Wobec znacznego rozwoju stosunków bezpośrednich między firmami angielskiemi a rosyjskiemi i niemożności rozstrzygania w drodze sądowej sporu z uwagi na brak konwencyi, firmy zainteresowane wystąpiły do rosyjsko-angielskiej izby handlowej z prośbą o utworzenie specyalnego sądu polubownego.

— **Potrzeba zwiększenia policyi w Łodzi.** Dla usprawiedliwienia potrzeby zwiększenia policyi łódzkiej zebrano bardzo ciekawe dane cyfrowe, które stwierdzają, że w roku bieżącym od 14 stycznia do 14 listopada dokonano w mieście 8030 kradzieży, 20 morderstw, 29 napadów bandyckich i 262 różnych przestępstw, potrącających o kodeks kryminalny. We wszystkich tych wypadkach występowała policya, sporządzając protokuły. Oprócz tego w tymże okresie czasu przez 6 cyrkułów policyjnych przewinęło się 42,878 osób aresztowanych, co do których również pozostały ślady w papierach. Do kancelaryi policmajstra wpłynęło w tym czasie 129,000 papierów urzędowych, które musiały być przejrzane i załatwione, takich samych papierów w 6 cyrkułach było 300,000 sztuk. Z opłat na rzecz

skarbu od rozmaitych petentów wpłynęło rb. 29,000. Skład policyi czynnej wynosił 400 stójkowych i 60 rewirowych.

— **Rabunek w pociągu.** W pociągu pocztowym № 4, idącym od Granicy, pomiędzy Sędziszewem a Miechowem, na linii kolei nadwiślańskiej, w wagonie III klasy, na jadącego w nim kupca, Aleksandrowicza, rzuciło się dwóch bandytów, którzy wepchnęli Aleksandrowicza do ustępu, związali i ogłuszyli, poczem zrabowali mu wszystką, jaką miał przy sobie, gotówkę w kwocie 1,805 rb.

Po dokonaniu rabunku obaj bandyci podczas biegu z pociągu wyskoczyli.

Obaj ubrani byli przyzwoicie, jeden z bandytów jest wzrostu średniego, ma czarne wąsy.

Policya z Kielc i Olkusza zarządziła poszukiwania.

— **Schronisko bandytów.** We wsi Łysołaje, gminy Jaszczów, w pow. lubelskim, policya lubelska wraz ze strażnikami ziemskimi wykryła schronisko poszukiwanych od pewnego czasu bandytów.

Tych ostatnich nie zastano, natomiast w owej kryjówce bandyckiej gospodarowała niejaka Martynowa, żona zabitego niedawno bandyty, wraz z czterema kochankami innych bandytów z szajki owego Martynowa. Dokonano rewizyi, podczas której znaleziono broń i znaczną kwotę pieniędzy.

Wszystkie kobiety z Martynową na czele aresztowano i odstawiono na Zamek w Lublinie.

— **Walka z bandytami.** D. 19 b. m. policya zarządziła pościg za bandytami w lesie, należącym do wsi Siedliszczki w pobliżu Lublina.

O godz. 4 po południu dwaj ścigani bandyci zaczęli uciekać w kierunku wsi Piaski, lecz widząc, że nie ujdą pogoni, zatrzymali się i zaczęli strzelać do strażników ziemskich.

Ci ostatni również dali ognia. Wymiana strzałów trwała czas jakiś. Wreszcie padł rażony kulą w serce strażnik Godzim, a jednocześnie ugodzony śmiertelnie kulą z rewolweru drugiego strażnika, Szportieja, runął na ziemię jeden z bandytów Białkowski. Kompanion tego ostatniego obezwładnił wystrzałem strażnika Szportieja i uciekł.

Godzim i Białkowski niebawem na placu walki zakończyli życie, a Szportiej dał znać do Lublina skąd za zbiegłym bandytą nieznanego nazwiska wysłano pościg.

— **Lotnik francuski w Grodnie.** Lotnik Jules Dubois, członek aeroklubu paryskiego, przedsięwziął lot balonem z Paryża do Warszawy. Zamiast jednak w Warszawie, balon zapędzony przez wiatr, opuścił się w pow. słonimskim w gub. grodzieńskiej. P. Dubois przyjechał 19 b. m. do Grodna, przywożąc ze sobą balon.

— **Przemysł łódzki.** Łódź przeżywa w chwili obecnej stan pognębienia ogólnego w dziedzinie ekonomicznej. Nikt tu nie pamięta takiej masy weksli protestowanych, przeważnie z Rosyi, jak w ostatnich czasach. Jednocześnie coraz częściej przychodzą wieści o bankructwie firm, nawet uważanych do niedawna za bardzo poważne, na czem oczywiście cierpi bardzo przemysł łódzki, gdyż jest w tych firmach „zaangażowany“. Są i na miejscu bankructwa, których wszakże nie należy uważać za objaw groźny, gdyż noszą one charakter sporadyczny.

Jednocześnie z wekslami protestowanemi nadchodzą także zwroty towarów. Jedną z głównych przyczyn niepowodzenia jest niezwykłe ciepło, panujące na szerokich obszarach państwa. Skutkiem tego materyały zimowe na rynkach rosyjskich nie mają pokupu.

Pomimo to wszystko, przemysłowi łódzkiemu nie grozi przesilenie, obecne zaś niepowodzenie trzeba uważać za przejściowe. Zresztą Łódź pracuje bardzo poważnie i nawet z natężeniem, dowodem czego jest między innemi to, że w ostatnich czasach zużywa olbrzymie ilości materyału surowego w produkcyi tkackiej. Tak np. mniej więcej od pół roku Łódź sprowadza wprost kolosalne ilości przędzy bawełnianej z Włoch, przeważnie z okolic Medyolanu. Dla wywozu tego produktu do Łodzi, rząd włoski poczynił znaczne ułatwienia w formie zwrotu premii wywozowych. Przychodzą przeważnie „nizkie numery“ przędzy (grubsze).

Nawiązanie stosunków handlowych Łodzi z Włochami polega nietylko na dowozie materyałów surowych dla produkcyi tkackiej, ale także na nawiązaniu nici finansowych. Niedawno bawili w Łodzi przedstawiciele banków włoskich, którzy postanowili założyć tu swój bank własny.

Faktem jest bardzo charakterystycznym, że nawiązaniu ściślejszych stosunków ekonomicznych Włoch z Łodzią nie stanęła na przeszkodzie nawet wojna trypolitańska.

Jest to zarazem jeden z dowodów, jak szerokie kręgi w Europie zatacza Łódź, jako pierwszorzędne ognisko przemysłu wielkiego. Dotychczas ściągała ona głównie przedstawicieli narodów przedsiębiorczych: Niemców, Anglików i Francuzów. Obecnie zaczyna przyciągać i tych, którzy pod względem intensywności ekonomicznej stoją na niższych szczeblach.

Wogóle w ostatnich czasach przybywa do Łodzi coraz więcej cudzoziemców z różnych stron świata.

— **Nabożeństwa na Chełmszczyźnie.** „Kurjer Poranny" donosi z Petersburga: Komisja wniosków prawodawczych rozważała 14 b. m. wniosek Cichaczewa, dotyczący nabożeństw dodatkowych i kazań w kościołach katolickich na Chełmszczyźnie. Wniosek ten na poprzedniem posiedzeniu komisyi wywyłał namiętną dyskusję.

Cichaczewowi chodzi o oddziałanie na Kurję rzymską, by ustanowiła w kościołach na Chełmszczyźnie dodatkowe nabożeństwa w języku rosyjskim.

Wniosek Cichaczewa został przyjęty.

Poprawkę Harusewicza, aby wprowadzanie takich nabożeństw odbywało się tylko na prośby parafian — odrzucono, a przyjęto zaledwie poprawkę, aby nabożeństwa dodatkowe odbywały się nietylko w języku rosyjskim, ale i w jego narzeczach.

Wniosek zatem przyjęty przez komisyę brzmi, aby przy udziale rządu po porozumieniu się z Kuryą rzymską stopniowo wprowadzano nabożeństwa dodatkowe i kazania w języku rosyjskim i jego narzeczach w kościołach rzymsko-katolickich w parafiach z ludnością rosyjską.

— **Przemysł w Kaliszu.** Projekt zawiązania w Kaliszu spółki kapitalistów miejscowych, w celu uzyskania koncesyi na budowę tam elektrowni miejskiej i eksploatacyę tramwajów do skutku doszedł. Akt odpowiedni już został spisany.

— **Przesilenie przemysłowe w Zagłębiu.** Przemysł wielki w Zagłębiu Dąbrowskiem znajduje się w stanie przesilenia, jakiego już dawno tam nie notowano. Wpływają na to przedewszystkiem stosunki polityczno-ekonomiczne, a następnie utrudnienia w otrzymywaniu kredytu długotrwałego, z którego zakłady te dotychczas korzystały. Podobno cały szereg zakładów przemysłowych myśli o zawieszeniu swej działalności.

ZAGRANICZNA.

* **Stany Zjednoczone.** W numerze 18 amerykańskiej kościelnej gazety: „The Churchman" pod datą 28 października czytamy wiadomość, że biskup z Pensylwanii Mackay-Smith zorganizował komitet, który na czas konsekracyi dwóch biskupów koadjutorów dyecezyi, ma zgotować gościnne przyjęcie dla zaproszonych przedstawicieli zaprzyjaźnionych Kościołów, jako to: Narodowego Polskiego, Ruskiego, Ormiańskiego i Syryjskiego. Oprócz tego biskup Pensylwanii mianował komitet z duchownych i świeckich do specyalnego zajęcia się ruchem starokatolickim pomiędzy Polakami, a szczególniej w gminie Frankfurckiej, gdzie 500 Polaków zbiera się w jednej sali na nabożeństwa.

* **Wizyta króla Piotra.** W Paryżu złożył wizytę król serbski Piotr. Przyjmował króla prezydent rzeczypospolitej Falliéres z wielką okazałością.

* **Burza morska.** Z Boulogne sur Mer telegrafują o burzy, jaka od kilku dni sroży się na kanale. Nastąpiło wskutek mgły spotkanie parowca „Wagram" z żaglowcem „Tultonim". Żaglowiec, przecięty na dwoje, pogrążył się w falach. Przepływający koło miejsca katastrofy parowiec belgijski zdołał wyratować osadę żaglowca.

* **Nie pod jednym dachem.** „Kuryer Poranny" pisze: Donoszą z Rzymu, iż wkrótce papież wyda nowe „motu prio-prio", które dotyczyć będzie obyczajowego życia księży. W tem nowem „motu prio-prio" zakazuje papież księżom wspólnego życia pod jednym dachem z kobietami, choćby były nawet krewne. Wszystkie usługi ma pełnić wyłącznie służba męska".

* **Huragan w Argentynie.** Z Buenos-Ayres donoszą: d. 17 b. m. burza, szalejąca niekiedy z siłą huraganu, poczyniła olbrzymie spustoszenia. Komunikacya telegraficzna w całym kraju przerwana.

* **Wyjazd poselstwa.** Dnia 19 b. m. z Konstantynopola wyjechało poselstwo nadzwyczajne do Liwadyi.

* **Na powitanie króla angielskiego.** Do Aleksandryi w Egipcie przybyła specyalna misya turecka ze starszym synem sułtana na czele dla powitania angielskiej pary królewskiej, oczekiwanej w Port-Saidzie.

Wojna.

Na polu walki w Trypolitanii zjawił się sprzymierzeniec turecki — mianowicie deszcz. Nastały deszcze, które wyrządzają znaczne szkody w oszańcowaniach a nawet zmuszają Włochow do opuszczania zajmowanych pozycyi. Powódź rozszerza się. Część miasta w pobliżu pałacu i rynku zbożowego zupełnie zatopiona. Zrana zatopiona była także część pozycyi w pobliżu bramy zachodniej. Na pozycyach w okolicy Bumeljany powódź wielka, zwłaszcza zaś uszkodzone są pozycye 62 pułku, prawe skrzydło i 67 pułk. Forty A., B. i C. odcięte są od miasta i 40 pułku. Zatopiony jest też obręb 6 pułku. Pozycye 1 batalionu 62 pułku prawie całkiem są zniszczone. Namioty stoją pod wodą. Chociaż katastrofa wydarzyła się w nocy, na pozycyach włoskich wszyscy uratowali się oprócz jednego sierżanta, który utonął. Szańce i roboty fortyfikacyjne w połowie są zniszczone. Zupełnie zatopiona jest oaza na tyle frontu 2 batalionu 82 pułku. Głębokość wody miejscami dochodziła do 6 metrów. Pozycye batalionu w pływie zniszczone. Przywrócenie pozycyi włoskich wymagać będzie długiego czasu.

Turcy, korzystając z deszczów, zmusili włochów do ustąpienia, zabierając im 6 dział.

Rząd turecki postanowił wysłanie jednego z wyższych oficerów sztabowych do Tripolisu, który ma tam objąć naczelne dowództwo nad wszystkiemi wojskami tureckiemi i arabskiemi.

Porta otrzymała wiadomość o bitwie w pobliżu Sali-bazaru. W okolicy Tripolisu wojsko turecko-arabskie zajęło okopy włoskie. Włosi stracili 100 zabitych, 4 kartaczownice i 2 działa. Artylerya okrętowa zmusiła Turków do odstąpienia.

Dyplomacyi tureckiej udało się też odwrócić atak Włochów od Dardanelów i wybrzeży morza Egejskiego. Wszystkie ambasady i poselstwa z Konstantynopola zapewniają urzędowo, że Włochy odstąpiły od zamiaru bombardowania cieśniny Dardanelskiej, Salonik, Smyrny i Bejrutu, natomiast zamierzają rozpocząć w tych dniach akcyę na Archipelagu.

Włosi już jasno sobie zdają sprawę, że wyprawa zaborcza do Tripolisu potrwa długo i porównywują ją pod tym względem do wyprawy francuskiej do Madagaskaru. Ta okoliczność zdaje się ułatwiać zadanie dyplomacyi tureckiej, dążącej—jak podają dzienniki—do pokojowego zakończenia zatargu. Oto w ostatnich dniach z Konstantynopola nadeszła depesza, że rada ministrów postanowiła zakomunikować posłom Francyi i Anglii, występującym w roli pośredników, ażeby donieśli, iż Turcya gotowa jest do traktowania o zawarcie pokoju pod warunkiem, że Trypolis utrzyma takie same stanowisko względem Turcyi jak Egipt, przyczem Benhazi pozostałoby prowincyą turecką.

Rewolucya w Chinach.

W Chinach objął rządy dyktator Juanszikaj. Zamianował on nowy gabinet ministrów, którego członkowie — za wyjątkiem jednego — są wyłącznie Chińczykami, a przytem sprzyjają dążenia do odrodzenia Chin.

Rewolucyoniści gotowi nawet obrać nowego dyktatora prezydentem. Jeden z dzienników angielskich otrzymał od nich taką depeszę:

Juanszikaj niech powie tylko jedno słowo, a zostanie wybrany prezydentem Rzeczypospolitej chińskiej. Ma za sobą generała Li-Jun-Chenga, dowódcę wojsk rewolucyjnych, naprawdę zdolnych do podtrzymania ruchu. Ma też za sobą wodzów powstania.

Juanszikaj sądzi, że obecny ruch rewolucyjny ma na celu tylko wypędzenie dawnej dynastyi. Prowincye nie chcą zupełnej autonomii — zresztą położenie się wyjaśni bliżej w naradach.

Dyktator ma za sobą te prowincye. Nie rozpocznie z nimi walki, chyba że przybiegną do środków gwałtownych.

„Zostawmy naprzód głos przedstawicielom ludu. Oni rozstrzygną, jakiej formy od rządu pragną. Powstańcom pozostanie tylko ukorzyć się przed ich wyrokiem, w przeciwnym razie represye będą bezlitośne. Armia jest całkowicie oddaną Juanszikajowi. Będzie mu wierną aż do śmierci".

Książe Czing, przywódca partyi rządowej, wie o tych zamiarach Juanszikaja i dał im swoje przyzwolenie.

Stąd widać, że rząd mandżurski już nie istnieje. Juanszikaj dopiął celu. Stał się panem położenia.

Jednocześnie Japonia zwraca swe pożądliwe oko w stronę chin. Prasa japońska wzywa rząd do wmieszania się w sprawy chińskie, jeżeli Juanszikaj nie uspokoi kraju.

Elektryczność w przemyśle.

Zastosowanie elektryczności w przemyśle jako materyału opałowego, jest jeszcze bardzo niewielkie, głównie z tego powodu, że elektryczność jest najdroższym materyałem opałowym, gdyż wytworzenie dostatecznej ilości ciepła wymaga zużycia olbrzymich ilości prądu.

Niemniej jednak tam, gdzie istnieją silne wodospady, stanowiące naturalne źródła energii, istnieją również i rentują dobrze fabryki, w których materyałem, wytwarzającym ciepło, jest elektryczność. Takim krajem jest naprzykład Norwegia północna, która posiada bardzo obfite i bogate pokłady rudy żelaznej, a nie posiada wcale węgla kamiennego, ale za to obfituje w silne i liczne wodospady. Na północy Norwegii w pobliżu wodospadów istnieją huty żelazne z piecami elektrycznymi. Taki piec do topienia rudy żelaznej jest to wielki wydrążony walec z glinki ogniotrwałej. Zamiast pierścieni i opasek, jakie widzimy na zwykłych wielkich piecach, tutaj otacza piec, niby płaszcz, ogromna szpula indukcyjna. Izolowany drut miedziany obwija się tysiącem i tysiącem zwojów około pieca. Tak samo jak w zwyczajnym piecu, sypie się do wnętrza aż do napełnienia rudę żelazną, dostarczoną bezpośrednio z kopalni z pewną przymieszką potłuczonych sztab lanego żelaza; zapomocą kranu przykrywa się piec ciężką pokrywą. Jeden ruch dźwigni w kommutatorze i już prąd zaczyna krążyć przez swoje drutu otaczającego piec. Zewnątrz opona zaledwie słabo tylko się ogrzewa. Wewnątrz cząstki żelaza ulegają jednak indukcyi elektrycznej, coraz potężniejsze prądy zaczynają drgać wśród potłuczonych brył. Niebawem rozżarzają się coraz bardziej aż do białości, tu i owdzie spływa już kropelka żelaza. Tlen i kwas węglowy ulatniają się gwałtownie, pozostaje gąbczaste żelazo, które coraz to szybciej zmienia się w płynną masę. Po upływie niespełna godziny mamy już w piecu czystą, płynną stal, tak zwaną stal elektryczną.

W pobliżu Szafuzy istnieje również fabryka aluminium, korzystająca z siły wodnej wodospadów Renu. W elektrycznych piecach ruda aluminiowa rozkłada się na najrozmaitsze gazy i błyszczący metal aluminiowy. Na szerokiej przestrzeni stoją piece, przypominające zewnętrznym wyglądem ciężkie wapienne złomy; nic nie pozwala przypuszczać, że we wnętrzu ich pracują olbrzymie ilości energii, że powtarza się tu proces, jaki przed wiekami odbywał się w łonie ziemi, wówczas jeszcze na pół płynnej. Dopiero po wybiciu dziury widzimy, że z zewnątrz wylewa się ognistym strumieniem stopiony metal w ciężkie formy z lanego żelaza.

Elektryczność, jako materyał opałowy próbowano zastosować i w życiu codziennem, pojawiły się samowarki elektryczne, ogrzewacze łóżek, żelazka do prasowania, rurki fryzyerskie, garnuszki samogrzejące, małe piecyki elektryczne, zastosowano elektryczność do ogrzewania tramwajów miejskich i t. d. i t. d. Wszyscy używający tych nowych przyrządów byli z nich nad wyraz zadowoleni, entuzyazm ochłodziły dopiero... rachunki centrali elektrycznych. Okazało się, iż koszty ogrzewania za pomocą elektryczności są tak wielkie, iż na to, żeby ogrzać średniej wielkości mieszkanie, trzeba być milionerem.

Elektryczność wyprze węgiel i drzewo z użycia domowego dopiero wtedy, kiedy uda się wynaleźć nowe a bardzo tanie źródło energii elektrycznej.

Ceny zboża i innych produktów w Warszawie.

W ubiegłym tygodniu targ warszawski pozostał w dalszym ciągu w usposobieniu ospałem, Młynarze z powodu utrudnionej sprzedaży mąki. wobec niższych cen zagranicznych, bardzo ostrożnie zawierają tranzakcye po cenach zniżonych.

Pszenica wyborowa	7.25—7.50.
„ biała średnia i dobra	7.10—7.20.
Żyto wyborowe	5.25—5.35.
„ średnie nieczyste i dobre	5.00—5.20.
Jęczmień 2-rzędowy wyborowy	5.50—5 70
„ średni	5.00—5.40.
„ 4-rzędowy	4.50—4.70.

Owies wyborowy	4.05—4.15.
„ średni	3.90—3 95.
„ ordyn.	3.65—3.70.
Krochmal pszenny za 32 fun.	3.60—3.80.
Kartoflana mączka za pud.	1.40—1.50.

Wszystko f-co kolej.

MĄKA. Usposobienie słabe. Ceny niezmienione.

Notowano mąkę pszenną z młyna „Słodowiec" w tranzakcyach średnich: №№ 4/0—11.85 3/0—11.25, 2/0—10.75, 2a/0—10.25, 1/0—9,75, 1a—9.00, 1—8.50, 2a—8.00, 2—od 6.75, za worek dwusto funtowy.

Mąka żytnia słabo, 7,00, 6,75 za worek. Obroty małe, dowozy i zapasy znaczne.

OTRĘBY. Na rynku naszym w Warszawie usposobienie dla otrąb pszennych i żytnich osłabło, wobec zwiększonego zaofiarowania. Notowano pszenne 81 do 84, żytnie do 86 kop. za pud z odbiorem w Warszawie, zależnie od grubości. Na rynkach zagranicznych również słabiej, w Hamburgu otręby pszenne 92½ do 97, żytnie do 100⅛ kop. za pud. Otręby jęczmienne z kaszarni warszawskiej kalkulują się w Toruniu po 6 50 do 6.62½ m. za 50 kilo bez cła, przy pokupie chętnym.

MAKUCHY. Spokojnie, mocno, przy obrotach małych. Rzepakowe 110 do 115, lniane 115 do 120 kop. za pud.

ZIEMNIAKI. Zaofiarowanie ziemniaków jest wystarczające na pokrycie potrzeb. Obroty niewielkie. W Warszawie cena za korzec 2.00 do 2.10 rub., na prowincyi ziemniaki stołowe 1.80, 1.75, fabryczne 1.60, 1.50 za korzec. Znowu zastrzedz się musimy przeciw notowaniom w sprawozdaniach z Radomia do urzędowego niemieckiego handlu, w których podawane ceny niepomiernie wysokie, polegają bezwątpienia na jakiemś niedającem się wyświetlić nieporozumieniu.

CUKIER. Nastrój w dalszym dla rafinady i dla kryształu słaby.

Notujemy:

R a f i n a d a. Józefów, Czersk, Michalów, Łyszkowice i Guzów 2.97½ za kamień (4.95⅚ za p.).

K o s t k i. Józefów w skrzyniach 3.12½ za kamień (5.20⅚ za pud). Michałów i Konstancya 3.00 za kamień (5.00 za pud).

C u k i e r r ą b a n y. Józefów, Czersk, Michałów, Konstancya i Łyszkowice 3.05 za kamień (5.08⅓ za pud).

Warsz. Tow. fabryk cukru zawiadamia nas, że sprzedaje obecnie ze składu w Warszawie:

Rafinadę patentową w białym papierze Dobrzelin w głowach 3.00 za kamień (5.00 za pud). Rąbaną w workach 6-cio pud. 3.07½ za kamień. (5.12½ za pud). w workach 3-pudowych 3.10 za kamień (5.16⅔ za pud). Kostki rafinad. Dobrzelińskie w workach 6-pud. 3.10 za kamień (5.16⅔ za pud), w skrzyniach i workach 3-pud. 3.12½ za kamień (5.20⅚ za pud). Dobrzelińska rafinada patentowana w niebieskim papierze na rynki zewnętrzne rub. 4.70 Krążki rub. 4.80, piłowana piorwszy gatunek 4.95 za netto pud f-co st. Pniewo.

Tow. akc. cukrowni Łubna i Szreniawa zawiadamia nas, że obecnie sprzedaje:

Rafinada w głowach 3.00 za 24 f. (5.00 za 40 funt.), rąbana w dużych skrzyniach 3.07½ za 24 funt. (5.12½ za 40 f.), rąbana w półskrzyniach 3.10 za 24 f. (5.16⅔ za 40 f). Kostki rafinad. w duż. skrz. 3.10 za 24 f. (5.16⅔ za 40 f.), w półskrzyniach 3.12½ za 24 f. (5.20⅚ za 40 funt.), wszystko f-co Miechów z bonifikacyą przewozu Miechów-Warszawa.

K r y s z t a ł. Wagonowo na rynki zewnętrzne na liniach nadwiśl. 4.05, na rynek wewn. na lin. nadwiśl. 4.15—20, a na linii wiedeńskiej 4.25. Cena wagonowa paritàt Warszawa 2.60 za kamień (4.33⅓ za pud).

W detalu ze składu w Warszawie za kryształ drobny 2.65 za kam. (4.41⅔ za pud), za gruby 2.85 za kamień (4.75 za pud) i za mączkę 2.70 za kamień (4.50 za pud).

Kryształ Towarzystwa Warszawskiego Fabryk cukru ze składu na pojedyńcze worki z dostawą do kupca w Warszawie, bardzo gruby 2.82 za kamień (4.70 za pud), średni 2.73 za kamień (4.55 za pud) i drobny 2 62½ za kamień (4.35 za pud).

OKOWITA. Zaofiarowanie bardzo małe. Usposobienie niezdecydowane i chwiejne. Notowano surówkę w żądaniu po 52 kop. kop. za wiadro 40 stopniowo. Rektyfikowany spirytus bez notowań.

Spirytus skażony 1.60 za wiadro 92° w zwykłych warunkach.

Za granicą stale. W Hamburgu spirytus na dostawę bliższą i dalszą 14.25 za hekt.

WEŁNA. Od dłuższego czasu w interesie wełnianym tak na prowincyi, jak na rynku tutejszym, panuje zupełna cisza. Pomimo bardzo ograniczonych zapasów wełny, posiadacze tychże są obecnie chętni do sprzedaży po cenach przystępniejszych, lecz odbiorców na razie brak.

Fabryki sukienne wciąż ponoszą kolosalne straty przez niewypłacalność kupców sukiennych.

W interesie kontraktowym tendencya i ceny pozostają mocne.

CHMIEL. Sprzedano w tygodniu ubiegłym około 400 pudów chmielu; z tego 200 pudów wyborowego primy. z małym procentem sekundy po 48½ rub., a około 90 pudów słabszego po 33 rub. i 120 pudów lepszego po 38—40 rub. za pud. Nastrój nieco lepszy.

RZEPAK. Obroty prawie żadne. Zaofiarowania brak. Niewielkie ilości na prowincyi po 10.50 są w zaofiarowaniu.

KONOPIE. Mocno. Gatunki wyborowe dochodzą do 6.10 za pud Gatunek II notowano 5.90 do 5.95, poślednich.

NASIONA. Usposobienie ogólne dla nasion traw nieco osłabło, z powodu większego niż przewidywać zaofiarowania i z powodu osłabienia nastroju na rynkach zagranicznych. Niemniej jednak ceny towaru wysoko wyborowego odpowiadającego wszystkim wymaganiom odbiorców, wolnego od wszelkich zanieczyszczeń i przez stacyę oceny nasion poświadczonego, utrzymują się wysoko i bezzmiennie, a osłabienie usposobienia odbija się głównie na gatunkach średnich i niższych których zbyt nie jest już tak łatwy.

K o n i c z y n a b i a ł a trzyma się najmocniej, gdyż tu ilości w zaofiarowaniu są istotnie małe. Płacono 95 do 100 za najlepsze, średnie stosunkowo słabiej, 90, 85 rub. za korzec.

K o n i c z y n y c z e r w o n e j zaofiarowanie znacznie się zwiększyło, wszakże bardzo piękny towar jeszcze w ciągu tygodnia po 68 do 70 rub. był płacony, lecz gatunki średnie oddawano po 62, 62, a nawet nieco niżej za korzec.

K o n i c z y n y s z w e d z k i e j niewielkiej ilości po 55 do 60 rub. kupowano.

Przelot wosoko wyborowy utrzymuje się około 60 rub., słabsze gatunki od 50 rub. za korzec oddawano.

Tymotka stosunkowo słabiej, około 40 rub. za korzec średniego towaru. Wysoko wyborowe do 50 rub. dochodzą.

Wyka i peluszka zaczynają ukazywać się w obrotach po 6.50 do 7.50 za korzec, stosownie do gatunku.

Łubin niebieski drogi, żądają 4.50 do 5.00 rub. Obroty niewielkie.

Seradela dosyć mocno 2.00 do 2.10 rub. za pud wyborowego gatunku.

OLEJE roślinne słabiej. Olej słonecznikowy przy większym zaofiarowania 6.00 do 6.20, w tejże cenie olej bawełniany 6.00 do 6.20 za pud wraz z beczką. Olej lniany rosyjski 6.50, 6.70, 6.80. W tych warunkach olej rzepakowaty również słabiej. Surowy 5.50 do 5 70, rafinowany 6,00 6.20, 6.30 za pud wraz z beczką.

OLEJ kokosowy słabiej. Marki zwykłe C i C[1] 8.00, 8.20, 8.30, wyborowy Cochin CC 8.90. Masło kokosowe w paczkach jednofuntowych 9.30 za pud.

OLEJE mineralne marki Szybajewa № I—2.35, II—2.26 za pud, przy usposobieniu mocnem.

OLEJE cylindrowe stałe. Kazbek 3 50, Elbrus 3.75, Diamanp 4.50 za pud.

POKOST mocno, 8.50 za pud pokostu ryskiego.

OLIWA do maszyn 12.00 do 12,60 do palenia 12.80 do 13.00 rub. za pud.

CEMENT. Centralne biuro sprzedaży cementu notuje następujące ceny: rub. 4,20 za beczkę 10-pudową i 4.90 za beczkę 12 pudową.

MASŁO. „Warszawskie ziemiańskie Towarzystwo mleczarskie“ notuje następujące ceny hurtowe za 1 funt w kopiejkach: Deserowe I gat. 57—58, deserowe II gat. 54—55, bryłowe 56—57, solone I gat. 46—57, solone II gat. 43—44, solone III gat. 38 do 40. W detalu: deser. I—64, deser. II—61; bryłowe 64, solone I-e 54 i solone II 48 kop.

SÓL. Usposobienie dla soli na naszym rynku jest stałe. Ceny utrzymują się. Sól kuchenna. w handlu hurtowym 60 do 70 kop. za pud. wraz z workiem, w detalu 5 do 6 kop. za formę d-ufuntową.

Zaznaczyć wypada, że przemysłowcy solni w Odesie uskarżają się na zmniejszenie transportów dla rejonu warszawskiego, skutkiem niedostarczania dostatecznej ilości wagonów przez koleje żelazne. Cena soli mielonej dla rejonu warszawskiego w Odesie wynosi 18 kop. za pud.

„Nowa Gazeta“.

KALENDARZYK.

Listopad.

21	Wtorek	Alberta B.
22	Środa	Cecylii P. M.,

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Krakiewicz Maryawita.
Drukarnia Ks. Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27.